

Sarius, Tak bardzo ja (Ft. Ras)

Choć tyle w życiu przybyło spraw
(Why so, Sarius?)
Spoko kolo, cham, czy jegomość
(Jak wolisz)
Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam
(Jak?)
Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo
Mówię o sobie, to brzmię znajomo

Na atak za gruby byłem, jak miałem siłę
To w postaciach ze skillem +10 do bycia singlem
Na balach się stroiłem
Mama mówiła, że wyglądam zajebście
Nigdy nie byłem jako mister
Choć w drodze na dyskę, zawsze myślałem, że coś wyrwę
Wychodziło na to, że niepotrzebnie się goliłem - przykre
Akurat grałem w piłkę, akurat przechodziła, więc akurat nie trafiłem
Jak zwykle, zrobiłem to za chwilę
Nieobecny na plastyce, choć to prawda - serce mi dopiero zastygało w glinie
Za parę lat rozkminię, że nie można nie być skurwysynem
Za parę lat rozkminię, że trzeba zrzucić winę
Wychodzić za linię, a mówić, że to niemożliwe
Lecieć na linię, jak Hugo, do którego się nie dodzwoniłem nigdy
O problemie zapomniałem, poszedłem na frytki
Krzywdy z tamtych czasów były bardzo miłe
Choć tego kurwa elementarz nie napisał nigdzie
Życie to baba wielka, co stoi na ludzkiej krzywdzie
Wybiera Cię, a zgromadzenie czeka
I musisz, a nie chcesz, dotknąć butem dna #butelka
I nie wiesz, czy śmieją się z Tobą, czy z Ciebie
Stand up!

Choć tyle w życiu przybyło spraw
(Why so, Sarius?)
Spoko kolo, cham, czy jegomość
(Jak wolisz)
Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam
(Jak?)
Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo
Mówię o sobie, to brzmię znajomo

[Ras:]
Telefony w mojej głowie, jeśli usnę to dobrze
Terminy są sztywne jak uśmiech Pieńkowskiej
Witam w drugim dzieciństwie, może wkrótce dorosnę
Podobno pada problemami - cud, że nie moknę
Gwiżdżą kumple pod oknem
Krzyknę, że nie mam czasu albo wrócę na bombie
To proste jak to, że przeglądam swój portfel
I nawinę, że jest źle, chociaż w sumie jest dobrze
Mam te featuringi jak raperzy stałą pracę
Nie wychowali mnie Kozuchowska z Karolakiem
A więc biorę to - nie chce mi się
Biorę to - nie chce mi się
Powiedz im, że coś tam, czy zachowam się jak facet
Stabilizację odkładam jeszcze na później
Mam emeryturę w kopercie pod łóżkiem
A moje rewiry są jeszcze nie ruskie
Czy jak mówię o sobie, to brzmię znajomo?

Choć tyle w życiu przybyło spraw
(Why so, Sarius?)
Spoko kolo, cham, czy jegomość
(Jak wolisz)

Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam
(Jak?)

Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo
Mówię o sobie, to brzmię znajomo

Spoko kolo, cham, czy jegomość

Choć tyle w życiu przybyło spraw
(Why so, Sarius?)

Spoko kolo, cham, czy jegomość
(Jak wolisz)

Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam
(Jak?)

Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo
Mówię o sobie, to brzmię znajomo